Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 83 Kraków, czwartek 9 kwietnia 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Obrona państwa

Mowa posła Dra Liebermana wygłoszona na ostatniem posiedzeniu Sejmu

Szanowni Panowie! Będę mówił krótko, ale chcę wypowiedzieć kilka uwag natury ogólnej.

Przed wojną socjaliści stali wobec Państwa, opierającego się na zasadach kapitalistycznych, na stanowisku, które streszczano w słowach: temu systemowi ani jednego człowieka, ani jednego grosza.

Z wojny światowej i z sytuacji międzynarodowej wysnuć jednak musimy nowe konkluzje. Otoczeni jesteśmy potęgami militarystycznemi, które broni nie składają i granic naszych nie uznały. Jedne jawnie, drugie skrycie. Wobec tego odmówienie Państwu rekruta byłoby równoznaczne z odmówieniem mu prawa do obrony niepodległości. (Brawa).

Uważamy, że pozostawienie otworem granic naszego Państwa byłoby zbrodnią, popełnioną na ludzie pracującym bez różnicy narodowości, gdyż wojna światowa wykazała, że od jej skutków najdłużej i najdotkliwiej cierpi lud pracujący i wróg, który najeżdża granice Państwa, nie pyta, czy to jest Polak, czy Rusin, czy Białorusin, tylko grabi i broń zwraca przeciwko biednej ludności. Dlatego my, socjaliści polscy, nie mielibyśmy sumienia, nie spełnilibyśmy swojego obowiązku wobec ludu pracującego, wobec ludności całego Państwa, gdybyśmy Państwu odmówili prawa do obrony.

Słyszeliśmy tu nieraz z tej trybuny głosy, że armja czasem występuje przeciwko klasie robotniczej. Zdarzały się wypadki. Zdarzały się wypadki w przeszłości i gdyby się miały wydarzyć w przyszłości, będziemy je zwalczali z najbezwzględniejszą konsekwencją i siłą i liczymy na to, że się te wypadki nie powtórzą. Ale kiedy stoimy dzisiaj wobec zagadnienia obrony Państwa, tych wypadków uogólniać nam nie wolno i musimy stanąć na stanowisku obrony granic tak, jak stanęli na tem stanowisku obrony komuniści rosyjscy wobec swojego państwa.

Szanowni Panowie! To, że się dzieją nadużycia, to, że czasem armję zwraca się w walce gospodarczej przeciwko klasie robotniczej to jeszcze nie uprawnia do odmówienia prawa obrony, tak samo, jak niesprawiedliwe wyroki, wydawane przez sądy, nie uprawniają do zniesienia sądownictwa, tak samo, jak nieszczęśliwe wypadki na kolejach wywołane nieudolnością, złośliwością, nie uprawniają do zatrzymania wszystkich kolei. (Głosy: Słusznie!).

Szanowni Panowie! My dobrze wiemy i rozumiemy, my polscy socjaliści, że uchwalenie rekruta to jest obrona militarna Państwa i uważamy za skuteczniejszą obronę polityczną Państwa przed niebezpieczeństwem wojny. Na tę drogę chcieli wprowadzić Europę dwaj socjaliści z prezesem rządu francuskiego na czele, na tę drogę zapewnienia każdemu Państwu bezpieczeństwa w drodze politycznej. Jeżeli pan referent wczoraj z pewną ironją mówił o idealistach, którzy podpisują protokóły genewskie, to musimy stwierdzić, że do tych idealistów należy cały naród francuski, który jak jeden mąż stoi za szefem swojego rządu. I naród francuski przyzwyczaił nas do tego, że zdobywa świat moralnie, rzucając wielkie, szlachetne idee humanitarne w serca ludzkie.

Jeżeli ten idealizm, który wczoraj wyśmiewano, zatrzymał się na chwilę w pochodzie, to my, polscy socjaliści, wierzymy, że dojdzie on do zwycięstwa i że w drodze powszechnego i międzynarodowego załatwienia kwestji bezpieczeństwa zostanie zapewniona niepodległość i bezpieczeństwo wszystkim narodom i państwom. Szanowni Panowie! My jesteśmy zwolennikami rozbrojenia, ale rozbrojenie musi być powszechne. Jeżeli sytuacja dziś jest niebezpieczna dla pokoju europejskiego, jeżeli znajdują się w Europie mężowie stanu, którzy twierdzą, że źródłem niepokoju jest Polska, to musimy stwierdzić i powiedzieć opinji zagranicznej, że nie my stwarzamy to niebezpieczeństwo. Granice nasze opierają się na traktatach, które ci mężowie stanu układali i zatwierdzali. I przypominam tym panom, że oni, podburzając przeciw Polsce, stwarzają nieustanne niebezpieczeństwo wojny. (Brawa. Oklaski). Jeżeli p. Lloyd George pisze w jednym z najwybitniejszych organów europejskich, że Niemcy nigdy nie pogodzą się z utratą Górnego Śląska, i że cały naród angielski podziela to zapatrywanie, że jeżeli Niemcy się porwą do wojny, to nikt palcem nie ruszy w obronie Polski — to jest prowokacja i zachęta do wojny. (Brawa. Oklaski), to jest umocnienie idei odwetu, to jest wezwanie nacjonalizmu niemieckiego do tego, ażeby wziął broń do ręki i wdarł się w nasze granice. Tak to podburza się przeciw nam i potem nam ma się za złe, że utrzymujemy siłę zbrojną dla obrony naszych granic.

Jak to, krąży wokoło naszego domu, słyszymy jego kroki, jak się skrada i słyszymy, jak przyjaciele wołają doń: idź, rabuj, wedrzyj się, my cię obronimy od wszelkiej szkody. I my nie mamy prawa bronić się przeciw temu! (Oklaski). Więc sądzę, że to każdy w tej sali, poza salą w kraju i poza krajem zrozumie. My, socjaliści polscy, wołamy do opinji zagranicznej i do wszystkich naszych towarzyszów zagranicznych, że Polska chce żyć w pracy i spokoju (oklaski). My, polscy socjaliści, jednak staniemy w jednym rzędzie ze wszystkimi dobrymi obywatelami kraju przeciw każdej zasadzce przeciw narodowi polskiemu (oklaski). My, socjaliści polscy naszego Państwa rozdrapać nie pozwolimy. (Oklaski).

I dlatego, szanowni panowie, głosując za kontyngentem rekruta, mamy to głębokie przekonanie, że spełniamy dobry obowiązek socjalistów, gdyż atak na Polskę, najazd na nasze granice, to jest koniec pokoju europejskiego, to jest wywołanie wielkiej rzezi, w której utonie, zginie i demokracja i socjalizm. (Długotrwałe oklaski).

—ooo—

GŁOSY PRASY WARSZAWSKIEJ O PRZEMÓWIENIU TOW. LIEBERMANA

O wspaniałem przemówieniu tow. Liebermana „Express" pisze, że można je zaliczyć do najlepszych mów, wygłoszonych kiedykolwiek w Sejmie.

„Kurjer Polski" pisze:

„Przed rozjechaniem się na święta Sejm przeżył podniosłą chwilę, jakie, niestety, rzadko zdarzają się w naszym parlamencie — chwilę entuzjazmu patrjotycznego, zapanowania wspólnego wszystkim uczucia narodowego nad codziennemi walkami interesów, różnicami poglądów i uprzedzeniami partji.

Sprawiła ten cud przedwielkanocny jedna mowa — krótka, jędrna, w głębi przekonania zrodzona mowa posła Liebermana, który znalazł właściwą odpowiedź na pogróżki, płynące z nad Sprewy, i na hipokryzję sączącą się z nad Tamizy".

Z GŁOSÓW PRASY KRAKOWSKIEJ

„Ilustrowany Kurjer Codzienny":

„Przemówienie posła Liebermana zasługiwało ze wszech miar na rozplakatowanie w państwie. Zwięzłe i proste, w kilku mocnych zdaniach, kreśliło sytuację państwa i przedstawiało obowiązki Polaka w sprawie obrony państwa.

„Jesteśmy niezmiernie zadowoleni, że właśnie przedstawiciel lewicy, że właśnie członek PPS zaznaczył, że „odmówienie rekruta byłoby równoznaczne z otwarciem granic dla najeźdźcy".

„Cieszymy się niewymownie, że właśnie z ust socjalisty odwołującego się wyraźnie do opinji zagranicznej, padły ważkie oświadczenia, że „socjaliści polscy w sprawie obrony granic staną w jednym rzędzie ze wszystkimi dobrymi obywatelami i nie pozwolą rozdrapać państwa". Wyrażamy szczere uznanie posłowi Liebermanowi za otwarte, silne słowa, jakiemi potępił haniebne prowokacje Lloyd George'a i innych polityków, którzy podburzają przeciw Polsce, a równocześnie mają jej za złe, że chce się bronić.

„W imieniu lewicy poseł socjalistyczny stwierdził solidarność społeczeństwa w sprawie obrony granic państwa. Głos ten, właśnie dlatego, że jest głosem socjalisty, zabrzmi zagranicą podwójnie znacząco. Polityczni prowokatorzy angielscy i inni jawni i skryci nieprzyjaciele Polski igrający z ogniem w Europie, niemieccy nacjonaliści, potrząsający mieczem krzyżackim, rosyjscy bolszewicy, dla których Polska główną przedstawia zaporę, niechaj wiedzą wszyscy, że na głos ojczyzny każdy Polak ochotnie spełni swój obowiązek.

„Gdy chodzi o bezpieczeństwo i całość ziemi ojczystej, niema partji w Polsce, są tylko Polacy.

„Przemówienia przedstawiciela lewicy wysłuchał Sejm z głębokiem wzruszeniem. Mówca — i wszyscy niemal posłowie tak na prawicy jak i wśród PPS mieli łzy w oczach — a każde zdanie pos. Liebermana — akcentowane donośnym głosem i rzeźbione słowo po słowie — kończyło się frenetycznemi oklaskami całej Izby — wśród entuzjazmu i zapału, jakiego dotychczas nie byliśmy świadkami w Sejmie".

Chyłkiem do rządu!

Ciekawą jest rzeczą, że żadne ze stronnictw prawicowo-centrowych nie chce się przyznać jawnie do popierania rządu p. Grabskiego, a wszystkie pocichu zabiegają o miejsca w tym rządzie. Ciągle mówią o bezpartyjnym, nieparlamentarnym rządzie, a nie pomijają żadnej okazji, ba — wyszukują je, aby do tej bezpartyjności i bezparlamentarności dodać, trochę swego oleju partyjnego.

Tak postępując, partje prawicowo-centrowe chyłkiem przemycają do rządu swoich ludzi w charakterze ministrów i wiceministrów, co im nie przeszkadza w dalszym ciągu zapewniać, że do rządu odnoszą się krytycznie. Ostatecznie jest to prawdą; właśnie z tej strony najwięcej się krytykuje rząd jako całość i poszczególnych ministrów jako jego części, ale w tym celu, aby tego ministra wysadzić z siodła i na jego miejsce wsadzić swego partyjnika.

Była w komisji budżetowej historja z ministrem reform rolnych p. Kopczyńskim. Nie podobał się Wyzwoleniu, któremu żaden jeszcze minister nie dogodził, a dla wyrażenia swego niezadowolenia Wyzwolenie postawiło wniosek demonstracyjny, aby z budżetu p. Kopczyńskiego skreślono 100 zł. Głosowano i przyjęto. Przy trzeciem czytaniu Wyzwolenie, widocznie zadowolone z udałej demonstracji, stawia wniosek o przywrócenie skreślonych 100 zł. Głosowano i odrzucono, bo w miejsce Wyzwolenia Piast demonstrował przeciw ministrowi. P. Kopczyński prędzej czy później, napóźniej po ferjach świątecznych, poda się do dymisji i teraz wiadomo, jaki sens miało głosowanie Piasta: chce tę tekę dla siebie chyłkiem zagarnąć.

Szef rządu powołał do gabinetu swego brata jako ministra wyznań i oświecenia. Przyzwoicie czy nieprzyzwoicie — stało się, nominację podpisano i w „Monitorze“ ogłoszono. Było w kołach politycznych publiczną tajemnicą, że premjer woli w gabinecie mieć swego brata niż swego szwagra, gdyż pierwszy bądźcobądź coś reprezentuje. Los szwagra-ministra był więc zadecydowany. A że każdy minister musi mieć następcę, zaczęto się dociekanie, kto po p. Kiedroniu obejmie opiekę nad przemysłem i handlem. W odpowiedzi zgłaszają się kandydaci: chadecja prezentuje swego, uważając tę tekę za swój „stan posiadania“. Zawiedli się jednak srodze. P. Grabski zupełnie nie troszczy się o fochy klubu chadeckiego, dla niego wystarczy zgoda p. Korfantego. Interes ubity: następcą p. Kiedronia zostanie p. Klarner, prawa ręka premjera w ministerstwie skarbu, p. Korfanty zaś jako plaster na ból sprawiony jego klubowi otrzyma dla siebie medykament w formie koncesji na radjotelefonję w Polsce, co znając zmysł kupiecki p. Korfantego — zapewne nie będzie złym interesem.

Co wolicie: tekę czy koncesję? Na to pytanie Piast odpowie: tekę i koncesję. Żądanie otrzymania teki reform rolnych nie zadowala Piasta. Teka teką, ale reforma rolna to — marzenie a nie interes. Koncesja — to co innego, to gotowy pieniądz. Przyczepia się więc Piast do koncesji p. Korfantego, dając mu jako wspólnika — senatora Hammerlinga. Nic nie szkodzi, że p. senator swego czasu został wezwany do wystąpienia ze stronnictwa; on przecież nie musiał czytać, co tam w jakimś organie partyjnym wydrukowano i senatorem jest jak był. Niewiele z niego pociechy w senacie, ale w interesach — hoho! Niedarmo przebyło się szkołę życiową poprzez Trembowlę, Honolulu, Amerykę i niedarmo z tej szkoły wyniosło się pokaźną sumę dolarów. Radjotelefonia taki dobry interes, jak koncesja leśna czy pozwolenie na wywóz 20 tysięcy świń, dlaczego ma sam Korfanty zarobić? Kasa partyjna Piasta i piastowcy też muszą żyć.

NPR także zachowuje wobec rządu „krytyczne stanowisko“, co nie przeszkadza, że jej mąż zaufania siedzi w ministerstwie pracy. Dzieje się to na tejsamej platformie „ideowej“, wedle której „krytyczna“ wobec rządu chadecja ma w ministerstwie spraw wewnętrznych p. wiceministra Smólskiego i wedle której jeszcze „krytyczniejsza“ endecja pozwoliła sobie zabrać p. Stanisława Grabskiego. Jak trzeba puścić farbę tj. powiedzieć: popieramy czy zwalczamy rząd, wówczas niema odpowiedzi w stylu biblijnym: twoje tak niech będzie tak, nie niech będzie nie. Wówczas na pierwszy plan wyjeżdża dyplomacja, która podobno z obowiązku swego inaczej mówi niż myśli, wówczas ten rząd jest „lewicowy“, ale jeżeli można otworzyć — raczej wybić — furtkę i chyłkiem wśliznąć się między tych „lewiczaków“, to i owszem — teka tece pod względem rangi i poborów równa.

Różnymi, co prawda, drogami chadza polityka naszych stronnictw prawicowo-centrowych, ale najrzadziej drogą prostą. Nie robią one tego nawet z konieczności potrzeby, tylko leży już w ich naturze wyszukiwanie najkrętszych ścieżek dla dojścia do jakiegoś celu. Po jakiego djabła p. Witos ma się chyłkiem wciskać do rządu, kiedy mógłby otwarcie powiedzieć, że celem jego jest rząd parlamentarny, w którym byłoby więcej foteli dla niego i jego kompanji? Ale w takim razie trzebaby parę foteli odstąpi także innym, niemniej na nie łasym, a przy podziale powstałby taki ścisk i tumult, że przyjaciele rychłoby się pobili. Robi się więc interes poza jawnością, pobija się nawzajem obietnicami i zagarnia się zyski na szkodę konkurenta, który chwilowo był mniej zapobiegliwy. A w dodatku można dalej z tupetem mówić i pisać, że w Polsce rządzi lewica, że z jej winy źle się dzieje.

25-lecie codziennego „Naprzodu“

Bardzo serdeczne życzenia otrzymaliśmy od naszego niestrudzonego współpracownika tow. posła dra Hermana Diamanda, przebywającego obecnie w Berlinie w charakterze jednego z delegatów rządu polskiego, prowadzących rokowania o zawarcie traktatu handlowego z Niemcami.

* * *

Od krakowskiej POW (Polskiej Organizacji Wolności) otrzymała redakcja „Naprzodu“ list następujący:

Spełniam miły obowiązek ciążący na całej lewicy demokratycznej, której wykładnikiem ponadpartyjnym jest Polska Organizacja Wolności, przezemnie tymczasowo reprezentowana na terenie Okręgu Krakowskiego, by przesłać Redakcji „Naprzodu“ z okazji ćwierćwiecza codziennego rzucania przezeń w świat najszczytniejszych haseł państwowości polskiej i sprawiedliwości społecznej — jaknajserdeczniejsze życzenia płynące z głębi wielu serc najczulszych na dobro i przyszłość Polski i świata.

W najciemniejszych i najjaśniejszych chwilach polskiego życia, był „Naprzód“ niezawodnym głosicielem czystej i bezinteresownej prawdy, był odzwierciedleniem i uosobieniem postępu, w niepodatną glebę umysłowości społecznej w Polsce niewolnej, a potem fizycznie wyzwolonej, wytrwale i nieugięcie siał ziarno wielkich myśli i wielkich czynów ku umocnieniu wiary w lepszą przyszłość świata. W ciągłem dążeniu od Polski wyzwolonej do Polski odrodzonej nie ustał nigdy. Dla lewicy demokratycznej Krakowa, kolebki Strzelca i Legjonów, był „Naprzód“ zawsze w ciągu tego pamiętnego 25-lecia jedynem codziennem pismem, w którem prócz własnych spraw partyjno-politycznych nigdy nie zabrakło miejsca dla tych wszystkich, które z ideologją socjalistyczną łączyła wspólna myśl demokratyczna.

W głębokiej wierze w dalszą owocność publicystyczno-ideowej pracy „Naprzodu“, w wierze, że z każdym dniem będzie on szedł naprzód, ciągle naprzód i naprzód, najserdeczniej życzę całej jego Redakcji i wszystkim współpracownikom: ad multos annos!

Imieniem POW: **Jerzy Stefan Langrod.**

* * *

W dalszym ciągu otrzymała redakcja „Naprzodu“ następujące telegramy:

Warszawa. Serdeczne życzenia z okazji jubileuszu przesyła redakcja „Robotnika“.

Tarnów. Robotnicy i chłopi zebrani na wiecu w dniu 5 kwietnia w Tarnowie zasyłają dziennikowi „Naprzód“ z okazji jego dwudziestopięciolecia pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej walki o prawa klasy pracującej.

Biała. Zasłużonemu Bojownikowi w dwudziestopięciolecie walki o wyzwolenie klasy robotniczej z pęt niewoli kapitalistycznej ślemy serdeczne życzenia. Redakcja „Wyzwolenia Społecznego“. OKR PPS Biała.

* * *

Nadto otrzymaliśmy jeszcze listy z życzeniami od krakowskiej grupy Związku robotników budowlanych i od komitetu miejscowego PPS w Trzebini.

* * *

Za wszystkie nadesłane nam życzenia składamy towarzyszom serdeczne podziękowanie. Życzliwe słowa uznania, jakie otrzymaliśmy, będą dla nas zachętą do dalszej pracy.

Redakcja „Naprzodu“.

UWAGI

—o—

Korfantczycy i endecy w niezgodzie

(Sprawa komandora. — Popieranie żydów)

„Polonia“ p. Korfantego, rozpisując się o nadużyciach komandora Bartoszewicza, informuje, że w ręce „władz śledczych wpadł obfity materjał w wysokim stopniu obciążający zarówno komandora Bartoszewicza, jak i szereg znanych osobistości Warszawy“; tymczasem tutejszy organ endecki uważa, że p. Bartoszewicz bardzo korzystne zawierał umowy dla marynarki; rachunki tylko były trochę nie w porządku... A wogóle powinno być cicho, bez przedwczesnych alarmów, gdyż to szkodzi Polsce zagranicą... Oczywiście, nie wiemy, na stratę jakiej sumy brak... pedanterji rachunkowej p. komandora narazi skarb. Ale sama teorja przemilczania przez prasę nadużyć na niekorzyść państwa, których liczba przerażająco wzrasta, przemilczania w imię patrjotyzmu — jest robieniem z tego ostatniego parawanu dla osłaniania nazwisk osób skompromitowanych...

A może ta drażliwość endecka jest oznaką sprawdzania się wieści, iż p. Bartoszewicz miał przyjaciół i protektorów wśród polityków endeckich. Odmienna zaś taktyka „Polonii“ mogłaby pochodzić stąd, że p. Korfanty ma widoki odwetu za ataki endeckie, wymierzone przeciwko jego osłanianiu matadorów kapitalizmu niemieckiego na Górnym Śląsku?

Teraz znów endecki „Kurjer Poznański“ atakuje Korfantego za udział... w „zażydzaniu“ Górnego Śląska. Pan Korfanty „uświetnił“ bowiem swoją obecnością uroczystość otwarcia „Stowarzyszenia kupców Górnego Śląska“ w Katowicach i endecki organ poznański daje wypis z rejestru stowarzyszeń na dowód, że cały zarząd tej nowej organizacji kupieckiej składa się z żydów.

Oburza się przytem na notatkę „Polonii“, która pisze, jak „wśród miłego i podniosłego nastroju, do którego wytworzenia w pierwszej chwili przyczynili się gościnni gospodarze w osobach pp. prezesa Bittera, wiceprezesa Hirszowicza, skarbnika p. Bindera i innych, spędzono parę godzin na poważnej pogawędce“.

Nie godząc się oczywiście na podsycanie nienawiści przeciwko żydom i spekulowanie na demagogji antysemickiej, jak to właśnie czyni „Kurjer Poznański“ — możemy tu jednak z pewną odrazą w całej pełni obserwować obłudę polityczną wodza chadecji. Może on w Katowicach w podniosłym nastroju gratulować kupiectwu żydowskiemu — a w Krakowie naprzykład przez swoją tubę „Głos Narodu“ wyprawiać żydożerczy harmider!

Podziwiać możemy też jego zwolenników, którzy mu snać równi są cynizmem, albo też tak ciemne tworzą stado, że nic ich nie zraża, bo nic do ich świadomości nie dochodzi.

Przegląd społeczny

—o—

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Dnia 6 kwietnia odbyła się w obecności tow. posła Żuławskiego, jako reprezentanta Komisji centralnej Związków zawodowych, konferencja Związków zawodowych okręgu krakowskiego. Ze sprawozdania wynika, że założone rady obejmują po kilka powiatów. Rad takich zorganizowano 6. Z ważniejszych uchwał zasługuje na podkreślenie upoważnienie prezydjum do ustanowienia w porozumieniu z zainteresowanemi Związkami wspólnego sekretarjatu dla zachodniej Małopolski. Przy omawianiu taktyki stwierdzono, że przemysłowcy, nie mogąc na drodze ustawodawczej odebrać praw robotniczych, usilnie starają się zepsuć warunki pracy. Przeciw temu postanowiono energicznie przeciwdziałać. Robotę oświatową prowadzić ma Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza. Związki wezwano do materjalnego poparcia Uniwersytetu Ludowego.

Czy Muraszek — Muraszko?

Świadek obciążający i morderca?

Warszawski „Kurjer Poranny" z krwawym epilogiem sprawy Wieczorkiewicza (i Bagińskiego) zestawia przebieg rozprawy sądowej o ile ona tyczyła pierwszego z nich.

Morderczego zamachu na Wieczorkiewicza dokonał starszy przodownik **Muraszko**... W procesie obciążał tegoż Wieczorkiewicza sierżant II. oddziału **Muraszek**... Czy to był zbieg okoliczności, że dwaj ludzie o tak podobnem brzmieniu nazwiska — pierwszy (wraz z prowokatorem Cechnowskim) zadecydował był o zasądzeniu Wieczorkiewicza, a drugi go zamordował, gdy też — **wchodzi tu w grę jeden i ten sam człowiek**, o nazwisku, rozmaicie wymawianem, czy przerabianem? Stwierdzenie tej drugiej ewentualności mogłoby rzucić nowe światło na zbrodnię Muraszka-Muraszki.

Tutejszy „Kurjerek Ilustrowany", który Muraszkę wziął był pod swoją życzliwą opiekę — zarzuca „Kurjerowi Poran." „pogoń za sensacją" (dość oryginalny zarzut w tem piśmie) i szkodzenie Polsce w stosunku do sowietów, gdyż wszelkie wskazywanie na możliwość dalszej odpowiedzialności polemista z „Kurjerka" utożsamia z wikłaniem w nią rządu polskiego.

Sama zbrodnia Muraszki była wodą na młyn sowiecki i tamtejsze czynniki z jej racji wyzyskały wszystkie możliwe napaści na Polskę! Nie może to jednak wpływać na tok dochodzeń w sprawie owej zbrodniczej samowoli — przeciwnie w tym wypadku obok **wymagań sprawiedliwości** obok konieczności **tępienia zbrodni** w gronie tych, którzy do **ścigania zbrodni** są powołani, musi być ten proces przeprowadzony jak najściślej i ze względu **na forum zagraniczne** (nie o sowiety specjalnie tu chodzi — sowieckie metody sądzenia są światu znane!).

Kompromitację bowiem, którą na porządki panujące w Rzeczypospolitej sprowadził Muraszko może zetrzeć tylko taki proces, w którym nie wyczuje się żadnej luki, żadnego tuszowania. Jeżeli na Muraszce nie kończy się wina przy tym morderczym zamachu — to wykrycie i ukaranie dalszych winowajców nie rzuci bynajmniej cienia na państwo, lecz dowiedzie, że rząd nie zawahał się wypalić całej niezdrowej narośli, która się rozwinęła w tkankach jakiegoś podległego mu organu. A to zarazem dowiodłoby, że zabezpiecza on kraj przed możliwemi dalszemi kompromitacjami z tegoż źródła.

Sam proces Wieczorkiewicza i Bagińskiego tak dalece wił się po labiryntach cechnowszczyzny, że sprawa ich morderstwa musi być — o ile możności ludzkiej starczy — rozświetloną jak najbardziej.

Poniżej podajemy wywody „Kurjera Porannego":

* * *

Już jako „tajemnica poliszynela", krąży z ust do ust podawana wiadomość, że zabójca Wieczorkiewicza i Bagińskiego, policjant Muraszko, jest nie kim innym, jak tą samą osobą, która pod tym samym prawie nazwiskiem, choć wówczas w roli nie policjanta, lecz sierżanta defensywy, podwładnego Wieczorkiewiczowi, w niezwykle zagadkowej roli występowała w czasie pierwszej fazy rozpraw sensacyjnego procesu, towarzyszącego ostatnim dniom rządów gabinetu Chjeny i Piasta. Należy kategorycznie domagać się wyjaśnienia tej okoliczności jeszcze przed zakończeniem śledztwa i oddaniem w ręce sądu sprawy zabójstwa dokonanego obecnie przez policjanta Muraszkę. Stwierdzenie identyczności rzuciłoby istotnie nowe bardzo zagadkowe światło na obecnie dokonany akt i wskazać może zupełnie niespodziewane drogi jego wyjaśnienia.

Na razie wystarczy, gdy przypomnimy tylko to, co o sierżancie Muraszku wiadomem było publicznie ze sprawozdań prasowych o rozprawach procesu Bagińskiego i Wieczorkiewicza przed warszawskim okręgowym sądem wojskowym w ostatnich dniach listopada 1923 roku.

AKT OSKARŻENIA O MURASZKU

Zeznania sierżanta Muraszki były jednym z głównych punktów, na których opierał się akt oskarżenia przeciwko Wieczorkiewiczowi, przedstawiony pierwszej instancji. Zeznania przytaczane przez akt oskarżenia opiewały, że pewnego wieczoru Wieczorkiewicz wręczył Muraszkowi tajemniczy pakiet z prośbą o zatopienie go w Wiśle. Był to moment, gdy Wieczorkiewicz czuł się już zaplątany w sieci. W pakiecie znajdował się węgiel.. Mimo to, Muraszek „przeczuciem wiedziony", odmówił przyjęcia paczki. Podczas późniejszej rewizji w mieszkaniu Wieczorkiewicza znaleziono podobny węgiel. Jak ekspertyza stwierdziła, był to specjalnie preparowany środek wybuchowy, służący do wysadzania lokomotyw, maszyn parowych i t. d.

Muraszek stanął przed sądem jako świadek w dniu 22 listopada, Muraszek był podwładnym sierżantem Wieczorkiewicza w 2 oddziale. „Świadek — informował sprawozdawca sądowy „Kurjera Porannego" — zeznaje mętnie, chaotycznie i nieinteligentnie nad wyraz. Podobnie, jak przed dwoma dniami jego szef z oddz. 2 ppor. Wieczorkiewicz. W związku z tem na sali komentarze i zasadnicze wątpliwości, jak może funkcjonować defensywa, jeżeli na takich wspiera się „filarach". Przewodniczący wymusza na świadku wprost słowo po słowie. I tak niewiele jest z tego pociechy".

Świadek miał sposobność zaobserwowania bardzo ważnych dla sprawy szczegółów. Lecz za każdym razem, gdy taka sposobność się nadarzała, świadek — jak oświadczał, nie mógł jej wyzyskać, bowiem wtedy zawsze, spieszył się „na randkę z kobietą" i wskutek tego „nie uważał".

Świadek w swych zeznaniach obstawał przy tem że wogóle co do osoby Wieczorkiewicza nie żywił żadnych podejrzeń i miał może tylko przeczucia. Pomimo to już na początku przewodniczący wydobywa od świadka zeznanie, że odgrywał on rolę pośrednika między Wieczorkiewiczem i jego wspólnikiem Cechnowskim, vel Wiewiórskim. Między innemi pewnego dnia Wieczorkiewicz, zwierzając się Muraszkowi, że jakaś kobieta na dworcu wiedeńskim ostrzegła go, iż jest śledzony przez agentów policji, wysyła Muraszka do Krakowa do Wiewiórskiego z poleceniem, aby oświadczył mu, iż nastąpiła „wsypa". Muraszek zeznaje przed sądem, że polecenie spełnił i jako odpowiedź otrzymał oświadczenie: „Wiem o tem, nie jestem tak głupi, jak Wieczorkiewicz".

MURASZEK JAKO POŚREDNIK

Po tej rewelacji adwokat Przeworski zapytuje:

„Skąd to nagłe zaufanie do świadka? Jak jest możliwe, by oficer zwierzał swemu sierżantowi tak doniosłe dla niego sprawy?" Wobec tego zapytania — stwierdza sprawozdanie — „świadek miesza się i pląta w odpowiedziach".

Jeszcze bardziej sensacyjny moment następuje w czasie zeznań o „pakiecie z węglem". Adwokat Przeworski zapytuje: „Skąd się wydał panu węgiel nagle podejrzany? Przecież świadek nie mógł wiedzieć że to wybuchowy materjał? A jeśli wiedział, to czemu nie doniósł policji?" Świadek odpowiada zmieszany: „Wiedziałem, że porucznik, był śledzony"...

Ta nowa rewelacja wywołuje już poruszenie na całej sali. Adwokat Przeworski zapytuje znowu: „Czy świadka nigdy to nie zastanowiło?" Świadek Muraszek odpowiada: „Owszem... Ale myślałem.. Porucznik czytywał „Robotnika". — Był socjalistą"... Na to już sam przewodniczący rzuca uwagę: „Socjalistów przecież dla tego, że są socjalistami, się nie śledzi".

PODEJRZANE ZEZNANIA

Teraz już zeznania Muraszka stają się tak podejrzane, że obrona protestuje przeciw zaprzysiężeniu świadka „jako osoby nazbyt wmieszanej w tę sprawę", dołączając do tego oświadczenie że „świadek powinien raczej zasiąść na ławie oskarżonych". W tym momencie jednak następuje dalsza osłupiająca sensacja. Oto okazuje się, że świadek Muraszek czy też Muraszko, na specjalne życzenie prokuratora był bezprawnie zaprzysiężony już przed sędzią śledczym. Sensacja przybiera już tym razem rozmiary najbardziej jaskrawego skandalu Obrona zgłasza gwałtowny protest i jednocześnie zastrzega sobie z tego tytułu wniesienie o nieważność wyroku. Wniesienie o nieważność istotnie zostało dokonane i sąd zmuszony był je uwzględnić. Przy następnej fazie procesowej sierżant defensywy czy też już może policjant Muraszek czy też Muraszko już nie pojawił się jako świadek, lecz także nie pojawił się i jako oskarżony. Należy to uważać uczywiście za stwierdzenie, że Muraszek czy Muraszko szczerym wspólnikiem Wieczorkiewicza nie był. To, że wspólnikiem w każdym razie był wykazała pierwsza faza już chyba dostatecznie jasno.

Dzisiaj wypływa nagle policjant Muraszko, zamykając na zawsze usta obu głównym ponurym aktorom sprawy, która niestety, w tem wszystkiem, co dotyczy najprzeróżniejszych zakulisowych jej rozgałęzień, bynajmniej kompletnie wyświetloną nie była. Naokoło „czynu" policjanta Muraszki prasa, która była prasą rządową za rządów gabinetu Chjeny i Piasta wyczynia wrzawę jakby dla zamącenia całej sprawy.

Wiemy już jednak z ust chociażby samego p. ministra Ratajskiego, iż istnieją poszlaki, że ze zbrodnią tą łączą się także inne odpowiedzialności niż osobista odpowiedzialność policjanta Muraszki czy też sierżanta Muraszka. Stwierdzenie identyczności tych osobników może być pierwszym krokiem na drodze do bardzo ciekawych rewelacyj, których już teraz z pewnością nikt nie odważy się zakonspirować w cieniu gabinetowych czy też zgoła innych tajemnic.

LISTY Z KRAJU

Tarnów, 6 kwietnia.

WIEC W SPRAWACH SAMORZĄDU

Wczoraj odbył się wiec publiczny w sprawie samorządu gminnego, zwołany przez PPS przy współudziale Wyzwolenia i Związku Chłopskiego. Dziedziniec przed Domem robotniczym wypełnił się licznie przybyłymi robotnikami i chłopami. Zagaił tow. prof. K. Ciołkosz, do prezydium wybrano tow. prof. Ciołkosza jako przewodniczącego, ob. Szczepańskiego i Maziarskiego z Wyzwolenia jako zastępców, tow. Żarka i prof. Lesiaka ze Związku chłopskiego na sekretarzy.

Pierwsze przemówienie wygłosił tow. dr. Simche, wyjaśniając znaczenie samorządu dla klasy pracującej. Obszerny referat wygłosił tow. Adam Ciołkosz, przedstawiając zamach reakcji na równe prawo głosowania do samorządów jako jedno z ogniw ataku prawicy na polityczne i społeczne zdobycze ludowe; referent omówił dokładnie prawicowo - piastowe projekty cenzusów wyborczych. Przemawiał dalej ob. Szczepański, redaktor „Chłopskiego Sztandaru", piętnując zdradę Witosowców, ob. Maziarski z Wierzchosławic, zapewniając o solidarności ubogiego chłopstwa z robotnikami w walce o demokratyczne prawo wyborcze do gminy, i tow. Żarek podnosząc znaczenie prasy robotniczej w związku z jubileuszem „Naprzodu". Przewodniczący poddał pod głosowanie rezolucję w sprawie samorządu oraz pozdrowienia dla „Naprzodu". Obie rezolucje **jednomyślnie** uchwalono, a następnie wybrano delegację do starostwa, złożoną z przedstawicieli wszystkich stronnictw zwołujących wiec, a mianowicie z tow. Ciołkosza, Kurtyki, Lesiaka, Maziarskiego, Rydzy, Simchego, Szczepańskiego, Szymczykiewicza, Warzechy i Żarka.

Po ukończeniu wiecu i odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru" ruszyli zgromadzeni pochodem do starostwa. Delegacja prowadzona przez tow. Simchego przedstawiła staroście żądania wiecu w kierunku równości prawa wyborczego do gmin i przywrócenia samorządu m. Tarnowa a usunięcia komisarza. Tow. A. Ciołkosz przemówił jeszcze do zebranych pod starostwem i okrzykiem na cześć braterstwa robotników i chłopów zamknął tę wspaniałą demonstrację.

W czasie wiecu zebrano setki podpisów na petycję do Sejmu domagającą się demokratycznego prawa wyborczego.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci tow. Jodki

W Warszawie w sobotę 4 bm. w sali OKRPPS obchodzono uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci zmarłego niedawno tow. dra Witolda W. Jodki-Narkiewicza.

Tablicę wmurowano w dużej sali OKR.

Przed godz. 7 sala zapełniła się uczestnikami uroczystości. Przybyła rodzina zmarłego, przyjaciele, towarzysze pracy, posłowie i radni PPS, oraz delegacje z dzielnic. Nad zasłoniętą jeszcze tablicą powiewały czerwone sztandary dzielnic: Jerozolimy, Mokotowa, Powązek i innych.

Tow. Szpotański w imieniu WOKR PPS zaznaczył, iż odsłonięcie tablicy jest wypełnieniem jednej z uchwał konferencji warszawskiej, zwołanej po zgonie tow. Jodki. Tow. Szpotański podkreśla silne węzły, jakie łączyły organizację warszawską z tow. Jodką. Dzięki pracy organizacyjnej tow. Jodki, dzięki jego udziałowi w agitacji za czasów moskiewskich i okupacji niemieckiej — zadzierzgnął się między Jodką a organizacją ścisły węzeł ideowy.

Zebrani przez powstanie oddają cześć zmarłemu towarzyszowi.

Tow. Szpotański powołał na honorowego przewodniczącego tow. sen. Limanowskiego, który, kreśląc zasługi tow. Jodki dla ruchu socjalistycznego, stwierdził, że prawdziwie godnym Jego pomnikiem będzie dopiero Dom Ludowy im. tow. Jodki, który wznieść ma organizacja warszawska.

Następnie tow. Limanowski dokonał odsłonięcia tablicy.

Oczom zebranych ukazała się płaskorzeźba artystycznie wykuta w bronzie, umieszczona na dużej marmurowej płycie. Jest to piękne dzieło znanego artysty-rzeźbiarza tow. Gruberskiego.

Na marmurze złotemi literami wyryty jest napis: „Tow. Witoldowi Narkiewiczowi-Jodce ur. 20.IV 1864 r., zm. 22.X 1924 r. — Warszawska Organizacja PPS“.

By okazać swe uznanie i wdzięczność artyście, zebrani zgotowali mu gorącą owację, a jedna z towarzyszek wręczyła mu kwiaty.

Następny mówca tow. pos. **Niedziałkowski**, podkreślił ten wpływ, jaki wywarł na ideologię PPS tow. Jodko, konsekwentnie, zarówno w pracy teoretycznej, jak i w działalności organizacyjnej propagując ideę walki o niepodległość. Mówca imieniem CKW składa hołd zmarłemu.

Tow. pos. **Barlicki**: Jeśli chcemy utrwalić coś wiecznego — zwracamy się do sztuki. Sztuki twórczej, jak twórczą jest praca robotnika. Nie można lepiej było uzewnętrznić naszej czci dla zmarłego, jak w dziele artysty.

Tow. pos. **Jaworowski**: Tow. Jodko uczył nas, że kto dąży do kultury ten musi być socjalistą. Najwięcej wysiłków kładł, by szerzyć oświatę w masach robotniczych. Dlatego też, pragnąc należycie utrwalić jego pamięć w przyszłych pokoleniach musimy zbudować Dom Ludowy Jego imienia, który będzie ośrodkiem oświaty i kultury w masach.

Zamknął uroczystość tow. **Dewódzki**, który dał wyraz wiernej pamięci towarzyszów warszawskich dla tow. Jodki.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“ zebrani rozeszli się w uroczystym nastroju.

Po każdem przemówieniu chór gazowni, pod batutą tow. Jezierskiego, śpiewał pieśni rewolucyjne.

Wiadomości polityczne

NOWA ORGANIZACJA WOJSKOWA WE FRANCJI

Minister wojny generał Nollet przedstawił prezydentowi Doumergue do podpisu projekt ogólnej organizacji armji, który będzie wniesiony do Izby. Generał Nollet oświadczył przedstawicielowi Havasa, że zdaniem jego mobilizacja wojskowa powinna iść w parze z mobilizacją przemysłową i ekonomiczną. Minister dodał przytem, iż nie w czem innem, jak w organizacji rezerw szukać należy siły, celem najszybszego przeprowadzenia mobilizacji i należy odpowiednio wyszkolić kadry. W tym celu nastąpi odpowiednie rozmieszczenie ośrodków mobilizacyjnych. Zmieniony byłby również sposób powoływania rezerwistów.

KLĘSKA WYBORCZA KOMUNISTÓW W MOSKWIE

Według wiadomości z Moskwy, pierwsze wyniki wyborów do sowietu wskazują na wielkie niepowodzenie komunistów. Dotychczas wybrano do centralnego sowietu 1017 komunistów i 502 bezpartyjnych, co wobec nacisku władzy przy wyborach uważać należy za bardzo wielki sukces opozycji. Sytuacja w sowietach okręgowych jest jeszcze gorsza. Wybrano tam 803 komunistów i 674 bezpartyjnych. W wyborach brało udział 45 procent uprawnionych.

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH

Według doniesienia prasy w Rydze, najbliższa konferencja ministrów państw bałtyckich odbędzie się w Rewlu w lipcu i w sierpniu.

REJENCJA W RUMUNJI

Z powodu choroby króla Ferdynanda, która może doprowadzić do jego abdykacji, rząd ma zamiar utworzyć rejencję, w skład której weszliby następca tronu Karol, królowa-matka Marja i premjer Bratianu.

ZMIANA WYSOKIEGO KOMISARZA PALESTYNY

„Daily Telegraph“ donosi: Sir Herbert Samuel, którego okres urzędowania obecnie upływa, nie zamierza przyjąć ponownie godności wysokiego komisarza angielskiego w Palestynie. Jako jego następcę wymieniają podpułkownika sir Mathewa Nathana.

Ruch kolejarski

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH DZIAŁU DROGOWEGO W KRAKOWIE

Dnia 29 marca odbyło się w Domu Robotniczym bardzo liczne zgromadzenie pracowników działu drogowego z odcinków podległych sekcji utrzymania kolei Kraków I—II—III. Zgromadzenie zagaił kol. Bator, członek głównego ZZK, przewodniczyli robotnicy Mazgała z Krakowa, Żybura z Prus i torowy Zalejski z Tarnowa, sekretarzował Wicherek z Bonarki. Kol. Wojewoda zdał obszerne sprawozdanie z działalności WW ZZK i Centralnej sekcji drogowej ZZK. W sprawozdaniu poruszył zabiegi ZZK w sprawach ogólnych kolejarzy, jako też wystąpień i interwencji w sprawach pracowników drogowych. Kol. Bator imieniem Zarządu Okręgowego ZZK uzupełnił sprawozdanie ogólne, przedstawiając zebranym interwencje w dyrekcji w sprawach pracowników działu drogowego. Kol. Kolasa, delegat ostatniego zjazdu krajowego strażników i rzemieślników informował zebranych o uchwałach, zapadłych na tymże zjeździe. W dyskusji przemawiało 11 robotników drogowych z poszczególnych ośrodków pracy, wypowiadając się za solidarnością i skupieniem się jedynie w szeregach ZZK. W przemówieniu swojem jeden mowca za drugim żalili się na niedomagania i bolączki pracowników SUK. Z troską wypowiadano się o służeniu dobru kolejnictwa, ale też krytykowano dosadnie nadużycia i sekatury ze strony dygnitarzy kolejowych. Szczególnej zastanawiano się nad gospodarką w dziale drogowym. Po wyczerpującej dyskusji i replice ze strony przedstawicieli organów ZZK, zebrani uchwalili co następuje:

1) Solidarnie akceptują uchwały Zarządu Głównego ZZK, powzięte na posiedzeniu w dniach od 14—17 marca br.

2) Konstatują, że administracja kolejowa wszelkie oszczędności wygniata na pracownikach działu drogowego, a to przez ograniczenie dni roboczych w miesiącu, wymianę stałych robotników płatnych według jednej z grup uposażenia na sezonowych, płatnych według tak zwanych „cen rynkowych“, — zupełnie odmawia lub ogranicza urlopy wypoczynkowe należne pracownikom drogowym, — bezprawnie przypisuje odszkodowanie za narzędzia potrzebne pracownikom do pracy w dziale drogowym, — odmawia wypłaty djet pracownikom używanym do pracy na innych odcinkach. Natomiast obciąża się budżet kolejowy, przez utrzymanie mnogich Urzędów SUKolei (w samym Krakowie aż 3), w których mnóstwo naradców, radców i wszelkiego rodzaju pań i panienek, a których płace pokryłyby, drugi zastęp potrzebnych robotników drogowych, niezbędnych do należytego utrzymania toru.

3) Stosunek dygnitarzy kolejowych do poszczególnych pracowników działu drogowego jest nieobywatelski, a częstokroć przekraczający istniejące ustawy i zarządzenia Rządu, jeśli chodzi o ograniczenie praw pracownikom drogowym.

4) Wobec powyższego wzywają Wydział Wykonawczy ZZK o stanowcze wystąpienia w MK, celem spowodowania należytego traktowania pracowników działu drogowego, pozatem o turnusy służbowe dla strażników drogowych, o zaszeregowanie rzemieślników zatrudnionych w dziale drogowym na równi z rzemieślnikami w warstatach, o wydanie zakazu przyjmowania pracowników do służby w innych działach kolejnictwa, za wyjątkiem pracowników którzy zatrudniani są w dziale drogowym, wreszcie w sprawie przyznania pracownikom drogowym ubrań ochronnych i wypłaty poborów w kopertach.

KRONIKA

Kraków, 8 kwietnia.

Prezydent Wojciechowski będzie na uroczystości poświęcenia sztandaru 5 p. saperów w Krakowie

Jak się dowiadujemy, w Krakowie zawiązał się komitet obywatelski przy udziale reprezentantów wojskowości, mający na celu zorganizowanie przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego. Jak już donosiliśmy prezydent Wojciechowski przybywa do naszego miasta na uroczystość wręczenia sztandaru 5 pułkowi saperów przez przemysłowców i inżynierów górniczych zagłębia krakowskiego, dąbrowskiego, Śląska cieszyńskiego i Górnego. Ustalony w ogólnych zarysach program przedstawia się następująco: Dnia 8 maja rano uroczyste powitanie prezydenta na dworcu, o 8 rano msza polowa na rynku krakowskim, po której nastąpi poświęcenie i wręczenie sztandaru pułkowi saperów. Po uroczystości prezydent Wojciechowski weźmie udział w śniadaniu wydanem na jego cześć przez pułk saperów, poczem zwiedzi plac ćwiczeń nad Wisłą oraz koszary saperów na kopcu Kościuszki. Wieczorem będzie prezydent podejmowany obiadem w salach Starego Teatru przez gminę m. Krakowa. Prezydent opuści nasze miasto tegoż dnia w nocy.

—ooo—

BRAK FUNDUSZÓW NA WYPŁACANIE ZAPOMÓG DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Okręgowy zarząd funduszu bezrobocia w Krakowie nie otrzymał dotąd kredytów na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych. W obecnym okresie przedświątecznym władze centralne winny corychlej wyasygnować odpowiednie fundusze na ten cel, tak, aby wypłata mogła się rozpocząć jeszcze przed świętami.

FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH. Wczoraj we wszystkich szkołach krakowskich rozpoczęły się ferje świąteczne, które będą trwały do 20 bm. włącznie. Na dworcu krakowskim panował przez cały dzień silny ruch, gdyż młodzież tłumnie wyjeżdżała do rodzinnych stron.

GDZIE NALEŻY WNOSIĆ PODANIA O PASZPORTY ULGOWE. W związku z wprowadzeniem nowego rozporządzenia o opłatach paszportowych wyjaśnia się, że podania o ulgowe paszporty należy wnosić we wszystkich wypadkach do władz administracyjnych I. instancji, a więc w Krakowie do dyrekcji policji, zaś na prowincji do odnośnych starostw. Wnoszenie podań wprost do województwa jest bezcelowe, gdyż władze II. instancji decydują wyłącznie na wniosek dyrekcji policji względnie starostw. Do podań należy dołączyć wszystkie przepisane załączniki, — świadectwa niezamożności muszą być wystawione przez magistrat, a potwierdzone przez Urząd parafjalny i właściwy inspektorat skarbowy. Na prowincji świadectwa takie wystawia zwierzchność gminna, a potwierdza posterunek policji oraz inspektorat skarbowy.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO zawiadamia interesowanych, że ustny egzamin dojrzałości eksternistów(istek) w terminie letnim br. rozpocznie się w państwowem gimnazjum I im. św. Anny w Krakowie w dniu 18 maja, w państwowem gimnazjum VII w Krakowie w dniu 18 czerwca, w państwowem gimnazjum VIII, im. Aug. Witkowskiego w Krakowie w dniu 23 czerwca. Do piśmiennego egzaminu dojrzałości przystąpią eksterniści(stki) równocześnie z uczniami publicznymi w dniach, wyznaczonych przez dyrekcje odnośnych zakładów.

Aresztowanie oszusta emigrantów polskich we Francji

Swojego czasu donosiły dzienniki o wielkich nadużyciach dokonywanych na szkodę emigrantów polskich przebywających we Francji przez bank warszawski pod firmą „Express Pologne“. A mianowicie pieniądze przesyłane przez emigrantów z Francji do rodzin w Polsce we frankach, przeliczano w tym banku po fałszywych kursach i w ten sposób narażono wielu emigrantów na poważne straty. Jeden z urzędników tego banku, po wykryciu tych nadużyć zbiegł za granicę. Dopiero w ostatnich dniach na podstawie listów gończych aresztowano go w Krakowie, dokąd przybył przed tygodniem z zagranicy. Jest to St. Pauly, który jak się okazało poszukiwany był również za szereg oszustw popełnionych w kilku miastach b. Kongresówki. Pauly dłuższy czas przebywał za granicą, szczególnie we Francji, skąd przybył do Polski w roku 1920 i wstąpił do banku warszawskiego „Express Pologne“, jako znawca stosunków emigracyjnych we Francji. Paulyego odstawiono wprost po aresztowaniu do sądu okręgowego karnego w Krakowie, gdzie rozpoczęto przeciwko niemu śledztwo. Sędzia śledczy zarządał w sprawie Paulyego aktów z sądu warszawskiego.

Zaznaczyć należy, że po wykryciu nadużyć na szkodę emigrantów, bank „Express Pologne“ został zlikwidowany.

—ooo—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. Zarząd zawiadamia, że do dnia 13 bm. z powodu świąt nie będą odbywały się wykłady, zaś biblioteka i czytelnia zamknięte będą od soboty 11 bm. do poniedziałku 13 bm. włącznie. Najbliższy wykład odbędzie się w środę po Wielkiejnocy.

KONGRES PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH. W czerwcu br. odbędzie się w Krakowie ogólnopolski kongres pracowników pocztowych. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa pragmatyki służbowej dla funkcjonarjuszów poczt i telegrafów. Obrady kongresu potrwają dwa dni.

KONDOLENCJE M. KRAKOWA Z POWODU ŚMIERCI REKTORA KS. DR. ZIMMERMANNA. Wczoraj w południe komisarz rządu dr. Wawrausch wraz z członkami prezydjum m. wicepr. Sarem i Rollem udali się do Uniwersytetu, gdzie na ręce prorektora dra Łosia złożyli serdeczną kondolencję z powodu przedwczesnej śmierci rektora ks. dra Kazimierza Zimmermanna.

ŚMIERĆ DR. MOMIDŁOWSKIEGO. We wtorek rano zmarł w Krakowie dr. Walery Momidłowski, naczelnik wojewódzkiego urzędu zdrowia w Krakowie. Dr. Momidłowski urodził się 18 sierpnia 1862, gimnazjum skończył w Rzeszowie, studja medyczne odbył na wszechnicy krakowskiej. W latach od 1885 do 1888 pełnił obowiązki asystenta przy katedrze patologji ogólnej doświadczalnej Wydziału lekarskiego Uniw. Jag., poczem został mianowany asystentem kliniki chorób wewnętrznych. Na tem stanowisku pozostawał do r. 1892, poczem wstąpił do administracji sanitarnej przy ówczesnem Namiestnictwie we Lwowie. W r. 1893 został przeniesiony do Tarnobrzega jako lekarz powiatowy. Bezpośrednio przed wybuchem wojny otrzymał przydział do starostwa krakowskiego, a z chwilą kreowania Urzędu wojewódzkiego objął kierownictwo Wydziału zdrowia. Śp. dr. Momidłowski przyczynił się wybitnie do zorganizowania służby sanitarnej w okręgu wojewódzkim, a dla swoich wybitnych wiadomości administracyjnych powoływany był niejednokrotnie do krajowych Urzędów sanitarnych. Śp. dr. Momidłowski współpracował także w Naczelnym nadzwyczajnym Komisarjacie dla zwalczania epidemji, gdzie też położył duże zasługi.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godz. 4 popołudniu z domu przy ul. Łobzowskiej 7 na cmentarz rakowicki.

NIELUDZKIE POSTĘPOWANIE PRACODAWCY. Józef Zbroja, gospodarz na Krowodrzy pobił ciężko służącego swego Franciszka Cyganka. Gdy dnia 2 kwietnia wieczorem Cyganek po powrocie po całodziennej pracy, począł naprawiać uprząż stajni przystąpił do niego Zbroja, i znieważywszy służącego obelżywemi słowy uderzył w twarz, a następnie począł niemiłosiernie katować kijem, zadając mu rany na głowie i sińce na całem ciele, tak że ofiara padła nieprzytomna na ziemię. Zawezwana policja po spisaniu protokółu odprowadziła pobitego na pogotowie ratunkowe celem opatrzenia ran. Gdy dnia następnego zgłosił się Cyganek do pracodawcy żądając zapłaty za marzec, wówczas żona gospodarza Zbroi, nietylko należytości słudze nie wypłaciła, lecz drzwi przed nim zamknęła. Przeciw wojowniczemu pracodawcy, ciężko pobity Cyganek wniósł skargę do prokuratorji państwa.

CHÓR MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH ZŁOŻONY Z KILKU TYSIĘCY OSÓB. W bieżącym roku podczas uroczystości 3 maja na błoniach krakowskich młodzież wszystkich szkół średnich śpiewać będzie chóralnie przy mszy polowej. Chór liczyć będzie kilka tysięcy młodzieży obojga płci, który śpiewać będzie przy akompanjamencie orkiestr gimnazjalnych. Około 500 młodzieży będzie wykonywać śpiewy na głosy, a reszta unisono. Obecnie odbyła się pierwsza próba tego chóru w poniedziałek na podwórcu gimnazjum św. Anny, pod kierownictwem prof. Koniora.

POLSKI PODRÓŻNIK NAOKOŁO ŚWIATA W KRAKOWIE. Wczoraj przybył do Krakowa artysta-malarz Bruno Lechowski, który odbywa podróż naokoło świata, na skutek zakładu o 250.000 zł. Podróżnik rozbił namiot na rynku krakowskim koło kościółka św. Wojciecha, gdzie ma zamiar malować, aby zarobić na dalszą podróż.

ZBIOROWA WYSTAWA OBRAZÓW Aleksandra Plutzera zostanie otwarta w sali Tow. rolniczego pl. Szczepański 8 we czwartek 9 bm.

PRZYJACIELSKIE PORACHUNKI. Onegdaj późnym wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Tatarską 3 do Piotra Górki lat 27, stelmacha, który został pchnięty nożem przez swego przyjaciela w klatkę piersiową. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj rano uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy w warsztacie ślusarskim na Zwierzyńcu Władysław Westfalewicz lat 31, robotnik. Nieszczęśliwy uderzony został w głowę przez pas transmisyjny i doznał silnych obrażeń. Lekarz pogotowia nieprzytomnego przewiózł do szpitala na oddział chirurgiczny.

POŻAR. Wczoraj rano wybuchł pożar w domu parterowym na Kapelance w Podgórzu i objął meble, oraz sufit. Ogień powstał wskutek nieostrożności dzieci pozostawionych bez dozoru. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

KRADZIEŻ LUSTRA. Dnia 6 bm. skradziono z korytarza w hotelu Mullera przy ul. Dietlowskiej l. 41 duże lustro wartości 250 zł.

POMYSŁOWY OSZUST. Dnia 6 bm. przytrzymany został przez organa policji krakowskiej poszukiwany przez władze policyjne w Wilnie, Stefan Górski, lat 26, który dopuszczał się oszustw przez zbieranie zadatków i zamówień na powiększenie fotografij.

ZROZPACZONY NARZECZONY. Dnia 5 bm. około godziny 22-ej na trzecim moście na Wiśle będąc w stanie pijanym, przebił się scyzorykiem w lewą pierś Marjan Lasko, lat 27, zamieszkały przy ul. Szerokiej 21, gdy jego narzeczona, z którą zabawiał się całe popołudnie, nie chciała udać się z nim do jego mieszkania. Lasko podał dyżurnemu lekarzowi pogotowia ratunkowego, dokąd zaprowadziła go narzeczona, że został napadnięty i przebity przez trzech osobników, albowiem obawiał się, że lekarz odmówi opatrunku, oraz chciał nieporozumieniu z narzeczoną nadać formę sensacji.

Z BRAKU UTRZYMANIA ZAMORDOWAŁA DZIECKO. Dnia 29 zm. dopuściła się Majcherczyk Salomea, 20-letnia dziewczyna, morderstwa własnego dziecka w następujący sposób: Dnia 16 marca br. po opuszczeniu szpitala św. Łazarza w Krakowie, gdzie urodziła dziecko płci żeńskiej, udała się za namową swojej znajomej, Bolesławy Basterówny z Chrosny, powiat Kraków, do niej na mieszkanie. Nie mając środków do życia, odeszła dnia 28 zm. od Basterówny z zamiarem udania się z dzieckiem do Zakładu miłosierdzia w Krakowie i w tym też celu przybyła do stacji kolejowej w Mydlnikach, skąd miała odjechać. Majcherczykówna korzystając, że na szosie niema nikogo, znalazłszy na 5 kroków od szosy Rząska—Mydlniki na polu wykopany dołek, włożyła weń żyjące dziecko, poczem przysypała je grudami ziemi, sama zaś odjechała pociągiem przez Kraków do Skawiny i wstąpiła do służby u Stanisławy Czernichowskiej w Głuchowicach ad Polanka Haler. Dnia 28 zm. wieczorem Piotr Głowacki z Mydlnik woził nawóz na swoje pole, na którem zauważył świeże ślady kopania, a w mniemaniu, że są tam przez złodzieja ukryte węgle, rozkopał ziemię i ujrzał trupa noworodka. Powyższe zbadał miejscowy posterunek, który Majcherczykównę przyaresztował i odstawił do sądu w Krakowie. Przyaresztowana przyznała się do winy w zupełności i przebieg czynu podała ze wszystkiemi szczegółami. Trupa oddano do Zakładu medycyny sądowej w Krakowie.

NIE CHCIAŁ SŁUŻYĆ W WOJSKU — WIĘC SIĘ UTOPIŁ. Wczoraj około godziny 5'30 robotnicy państw. Zakładu regulacji Wisły wyłowili obok mostu dębnickiego zwłoki żołnierza 20 pp., jak stwierdzono, Sergieja Segenia; Segeń, jak wydać ze znalezionych przy nim notatek, popełnił samobójstwo, nie chcąc służyć w wojsku.

ZAGINIONA DZIEWCZYNA. Wojciech Korta, zamieszkały przy ul. Barskiej 52, doniósł do policji, że dnia 3 bm. wyszła z domu jego siostra Aniela, lat 16 i dotąd nie powróciła. Jest ona blondyna, twarz okrągła, ubrana w białą czapkę beret, czarną kurtkę, krótką spódniczkę, koloru zielonego w kratę, jasno popielate pończochy i sznurowane buciki czarne.

—ooo—

SPORT

JUTRZENKA—MAKKABI 2:1. Jutrzenka zbyt pewna zwycięstwa zawiodła. W pierwszej połowie białoniebiescy byli panami sytuacji, w drugiej zaś Jutrzenka, która dopiero po uzyskaniu pierwszego goala przez Krumholza zerwała się do skutecznej i żywej gry, której owocem była wspaniale strzelona przez fenomenalnego strzelca Krumholza, druga bramka. Makkabi straciła animusz do walki, ułatwiając Jutrzence zupełne opanowanie połowy ich terenu. Nie pierwszy plan wybijał się najlepszy w tym dniu na boisku Pitzele sen. i bramkarz Meller z Jutrzenki, oraz doskonały obrońca kilku pewnych bramek Schneider z Makkabi. Gra prowadzona była w zupełnym spokoju i stała na wysokości wymogów sportowych. Sędziował dobrze p. dr. Lustgarten.

CRACOVIA—CZARNI (Lwów) 3:2. Drużyna lwowska zareprezentowała słabą klasę, a skromny wynik, jaki osiągnęła Cracovia, przypisać należy niezbyt celowej i skutecznej grze napadu biało-czerwonych. W drużynie gości, w której siła fizyczna przeważa nad siłą techniczną, raził brak porozumienia w grze środkowej trójki ataku, ponadto bramkarz okazał się niezbyt pewnym. Grę rozpoczyna odrazu Cracovia, dzierżąc do pauzy mimo wiatru przeciwko sobie przewagę. Pierwsza bramka pada dla gospodarzy z winy bramkarza a druga tuż przed pauzą, strzelona przez Ciszewskiego obok wybiegającego bramkarza. Po pauzie gra staje się bardziej otwartą, jednak z lekką przewagą białoczerwonych. W 30 minucie uzyskuje Muller z pięknego strzału pierwszą bramkę dla swoich barw a w pięć minut później z centry tegosamego gracza pada druga wyrównująca bramka. Cracovia zrywa się do gry i mimo rozpaczliwych zabiegań Czarnych o zatrzymanie wyniku remisowego, udaje się Ciszewskiemu z centry Kubińskiego zdobyć dla Cracovii zwycięskiego goala. Z gości wyróżnił się Muller. Sędziował dobrze p. Rutkowski.

AMATORZY—WISŁA (mistrzostwo) 4:3. Propaganda antywiślacka, podjęta przez niesumienne czynniki na terenie górnośląskim, przygotowała niekorzystne podłoże psychiczne dla graczy czerwonych, którzy w powyższem spotkaniu zatracili właściwą im pewność i ofiarność. Nic też dziwnego, że dla braku tych najważniejszych walorów w grze o mistrzostwo, których nie zabrakło Górnoślązakom, los Wisły był przesądzonym. Dwukrotna przegrana Wisły zmniejszyła do minimum szanse osiągnięcia przez tą drużynę tytułu mistrza.

WAWEL—WISŁA B. 3:0. W tymsamym dniu poniosła druga drużyna Wisły, uchodząca niesłusznie za równorzędną drużynę z reprezentacyjną jedenastkę tego klubu, klęskę od dobrze dysponowanego Wawelu, który przez cały czas miał wybitną przewagę.

ZWIERZYNIECKI—URANIA 1:0 (mistrzostwo kl. B). Urania, która niedawno temu osiągnęła ładny rezultat z Wisłą B, uległa ostatniej niedzieli przeciwnikowi silnemu, choć technicznie i kombinacyjnie nielepszemu od siebie. M. Ster.

RKS LEGJA—KROWODRZA (rezerwa) 2:0. Zawody te rozegrano na boisku 20 pp. na Krowodrzy dnia 5 bm. Gra zajmująca, z lekką przewagą RKS „Legja“.

RKS LEGJA II—PODGÓRZE komb. 1:4 (1:3).

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE PRZED ŚWIĘTAMI. Dzisiaj gra teatr im. J. Słowackiego poraz ostatni przed świętami, 26 raz „Don Juana“ z udziałem J. Węgrzyna. Na repertuar świąteczny wybrano utwory lżejszego typu: na pierwsze święto krotochwilę francuską Vebera „Ludka“, na drugie święto popołudniu „Szklaną górę“, na wieczorne zaś przedstawienie tego dnia Verneuilla „Fotel 47“.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj we środę poraz ostatni sztuka Lwa Urwancowa „Zwierzątko“. W czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty. — Świąteczny program obejmuje w pierwszy dzień Wielkiejnocy komedja „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ z p. Leną Bruczową, p. Wesołowskim w rolach tytułowych, w poniedziałek o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych komedja Wiktoryna Sardou „Nasi najserdeczniejsi“, wiecz. arcywesoła farsa Mollera „Żoneczka z Variete“. W niedzielę o godz. 4 popoł. wystąpi ulubiony monologista Leon Wyrwicz.

OPERETKA NOWOŚCI. Na program świąteczny przygotowuje dyrekcja sensacyjną nowość operetkę L. Falla „Słodki Kawaler“. Kawalerem tym będzie H. Kramerówna, która zaprezentuje się w męskich kostjumach. W pierwszy dzień świąt w niedzielę graną będzie „Hrabina Marica“, w drugi dzień popoł. „Clocio“ a wieczorem premjera „Słodki Kawaler“ z nadzwyczajny baletem. Nowa wspaniała stylowa wystawa.

—ooo—

Z Polski

URZĘDOWANIE W CZASIE ŚWIĄT WIELKANOCNYCH w urzędach podległych ministerstwu spraw wewnętrznych kończy się w sobotę o 12 w południe, a rozpoczyna się we wtorek rano.

POWRÓT UMIŃSKIEJ. „Kurjer czerwony“ donosi, że przed kilku dniami wróciła do Warszawy artystka Teatru Polskiego Stanisława Umińska. Po przyjeździe zamieszkała u rodziny. Umińska była przed kilku tygodn. głośna z powodu procesu o zastrzelenie swego ciężko chorego narzeczonego Żyznowskiego.

POŻAR CAŁEJ WSI OD SZKOŁY. W poniedziałek o g. 11 wybuchł pożar w lokalu szkoły powszechnej we wsi Zajamno gminy stołpeckiej. Pożar przeniósł się na sąsiednie zabudowania, skutkiem czego spłonęło 50 gospodarstw wraz z budynkami i żywym inwentarzem. Pożar trwał przeszło dwie godziny. Przyczyną pożaru był wadliwy komin w lokalu szkolnym.

—ooo—

Z zagranicy

OBCHÓD KU CZCI PIŁSUDSKIEGO W PARYŻU. Jak donoszą z Paryża, w niedzielę 22-go marca w wielkiej sali Towarzystwa Oceanograficznego odbył się uroczysty obchód imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. Obchód otworzył p. Szczęsny Haczyński, b. redaktor nowojorskiego „Nowego Świata“, powołując na przewodniczącego dra Henryka Gierszyńskiego, weterana powstania 1863 r., przebywającego od prawie pół wieku na gruncie paryskim. Dr. Gierszyński wygłosił przemówienie o zasługach Piłsudskiego, poczem ks. Zaleski, sekretarz dziennika „Polonia“, odczytał odezwę Związku legionistów, wydaną z powodu imienin marszałka. M. E. Haczyńska deklamowała wiersz Leona Rygiera pt. „Portret naczelnika“, następnie przemawiał p. Haczyński. Wszystkie punkty obchodu przyjmowane były burzliwemi oklaskami. Kilkakrotnie zrywano się z miejsc, urządzając na cześć marszałka żywiołowe owacje. Uchwalono jednogłośnie wysłać do Piłsudskiego depeszę z wyrazami czci.

Entuzjazm jaki się ujawnił na obchodzie wśród chłodnej zazwyczaj i powściągliwej polonji paryskiej, jest faktem znamiennym. Świadczy on dobitnie, że Paryż, ta stara twierdza endecji, kolebka Komitetu Narodowego, przechylił się w swych sympatjach gwałtownie na stronę, przeciwną ideologji stronnictw prawicowych. Również we wszystkich osiedlach polskich na prowincji francuskiej urządzili emigranci polscy obchody ku czci Piłsudskiego.

LOT DO BIEGUNA. Dnia pierwszego maja wyjedzie Kanadyjczyk Algasson na swoim żaglowcu „Islandja“ z Liverpoolu na morze podbiegunowe. Odbędzie on na małym okręcie powietrznym, mającym 150 stóp długości lot do bieguna północnego i z powrotem. Lot ten odbędzie się jeszcze przed lotem zapowiedzianym przez Amundsena, który ma wznieść się w powietrze z końcem maja ze Spitzbergu.

DŻUMA W INDJACH. Według doniesień z Kalkuty stwierdzono tam w ostatnim tygodniu 550 wypadku dżumy, z czego 312 śmiertelnych.

—ooo—

SPECJALNA, PAROWA FABRYKA WYROBÓW KARMELKÓW ŚMIETANKOWYCH firmy Orlik i Ska w Krakowie powstała w ostatnich czasach przy ul. Barskiej w Dębnikach. Fabryka ta jest jedyną w Polsce, wyrabiającą kilka rodzajów karmelków śmietankowych, o wiele lepszych aniżeli podobne wyroby, zasypujące Polskę przez zagraniczne fabryki. W fabryce tej, urządzonej w myśl wymogów hygieny, oraz zaopatrzonej w najnowsze parowe maszyny, pracują tylko robotnicy i robotnice polskie. Firma więc Orlik i Ska zasługuje w zupełności na poparcie ogółu polskiego, a przez to wyeliminuje się z naszych targów karmelki zagraniczne. Fabryka mieści się przy ul. Barskiej w Dębnikach, a wyroby jej są do nabycia we wszystkich cukierniach i sklepach krakowskich.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Don Juan“ (gośc. wyst. J. Węgrzyna).
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.

TEATR BAGATELA

Środa: „Zwierzątko“.
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.

KINOTEATRY

Nowości: „Żona, której nie zna własny mąż“, dramat w 7 aktach.
Reduta: „Kobieta-Sfinks“.
Uciecha: „Żywy Budda“, dramat w 8 aktach.
Wanda: „Mężczyzna Pajac“, sztuka w 6 aktach.
Warszawa: „Błyskawiczny upiór“, awanturnicze przygody w 7 aktach.

Echa mordu

WYJĄTKOWY SĄD. — ŻONA HRABIANKA ROSYJSKA

Warszawa (PAT). Dochodzenia w sprawie zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza prowadzi sędzia Siągajło, delegowany przez wyższy sąd apelacyjny. Jest to postępowanie **wyjątkowe z pominięciem właściwego w tej sprawie sędziego** przy sądzie okręgowym w Nowogródku. Muraszko przebywa w więzieniu wileńskiem na Łukiszkach. Muraszko posiadał **większy majątek.** Ożeniony jest on z **hrabianką Apraksin ze znanej arystokratycznej rodziny rosyjskiej, lecz z żoną nie żyje.** Rozprawa sądowa spodziewana jest w **czerwcu** przed sądem okręgowym w Nowogródku.

Szczegóły nadużyć komandora Bartoszewicza

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Wychodzą na jaw coraz nowe szczegóły afery w marynarce polskiej, której sprawcą był komandor Bartoszewicz. Jak już obecnie wiadomo, generalnymi dostawcami marynarki polskiej było dwóch cudzoziemców, a mianowicie Karol Marszalk i Eugenjusz Erbstein. Ten drugi był naczelnikiem moskiewskiej policji kryminalnej i naczelnikiem powiatu. Śledztwo wykryło, że utrzymywał on żywy kontakt z pewną firmą handlową, będącą na usługach jednego z państw ościennych. Niektóre zamówienia, zapłacone z góry, nie były wcale wykonywane. Fałszowano dokumenty dostaw i odbioru. Zdumiewającą jest rzeczą, że rząd w tej sprawie dotychczas nie ogłosił żadnego wyjaśnienia.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr, mleko niezbierane 1 litr 40—45 gr, śmietana słodka 1 litr 70—80 gr, masło 1 kg 5—5'50 zł, ser 1 kg 1'20—1'40 zł, jaja kopa 1 kg 6'80—7'20, jaja sztuka 12—13 gr, kury sztuka 4—7 zł, kurczęta para 5—7 zł, kaczki żywe szt. 5—8 zł gęsi żywe sztuka 6—14 zł, indyki sztuka 20—25 zł, indyczki sztuka 14—20 zł, jabłka krajowe 1 kg 1'20—1'50 zł, jabłka stoł. zagr. 1 kg 1'40—2 zł, cytryna 1 sztuka 5—8 gr, pomarańcza 1 sztuka 15—20 gr, ziemniaki 1 kg 13—14 gr, buraki 1 kg 16—20 gr, marchew 16—20 gr, selery 1 kg 70—1 zł, pietruszka 1 kg 80—1 zł, czosnek 1 kg 3—4 zł, kalarepa 1 sztuka 5—30 gr, sałata 1 sztuka 15—40 gr, szpinak 1 kg 1'—1'20 zł włoszczyzna 1 kg 1—1'50 zł, chrzan 1 kg 1—2'50, kalafiory 1 sztuka 1—2'50 zł.

Giełda krakowska 7 kwietnia

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·30	0·35	
Bank Hipoteczny	0·55	0·60	
Bank Małopolski	0·28	0·33	[illegible]
Ziemski Bank Kredyt.	[illegible]	0·17	0·14
Powszechny Bank Kredyt.	[illegible]	0·07	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	[illegible]	0·15	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	10·75	11·25	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. I. H. I—V-em.	0·25	0·30	0·26—0·27
„Impex“			
F. H. Bracia Rolniccy			
„Pharma“ (d. Jawornicki)	0·85	0·95	
„Polski Glob“	0·23	0·27	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·08	0·12	
Zieleniewski I—IV em.	11·10	11·40	11·20—11·35
H. Cegielski, Poznań I-IX	0·55	0·60	0·55—0·58
„Polęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	0·55	0·60	
„Pocisk“	1·00	1·20	
Warsz. Parowozy I—III em.	0·65	0·70	0·66—0·69
Auto motor	0·50	0·55	
Portland-Cem. Szczakowa ...rka	16·50	17·25	16·75—17·00
Siersza	3·70	3·90	3·80
Tepege I—IV	1·00	1·20	1·10
Polska Nafta	0·50	0·60	
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	0·20	0·25	
Oikos	2·20	2·50	
Pezet			
Struś	0·65	0·75	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·05	0·08	
S. W. Niemojowski	0·55	0·60	
Zakłady przem. „Ryngraf“			
Tłuszcze Trzebinia	7·00	7·50	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·18	0·23	
Porcelana Ćmielów	0·45	0·50	
„Krakus“ I—VI em.	0·70	0·75	0·74
Fabr. cukru w Chodorowie	4·10	4·40	
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Liry 22'00, franki szwajcarskie (za 100) 100'60, marki niemieckie 1'24.10, korony czeskie (za 100) 15'48.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7 kwietnia. (PAT) Giełda dewizowa. Belgja 26'25, sprz. 26'31, kup. 26'19, Holandja 207'75, sprz. 208'25, kup. 207'25, Londyn 24'87 i jedna czwarta, sprz. 24'93 i pół, kup. 24'81, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 26'55—26'75, sprz. 26'81, kup. 26'69, Praga 15'43 i pół, sprz. 15'47, kup. 15'40, Szwajcarja 100'31, sprz. 10057, kup. 100'06, Sztokholm 140'15, sprz. 140'50, kup. 139'80, Wiedeń 7'318, sprz. 7'36, kup. 1'60, Włochy 21'32 i pół, sprz. 21'38, kup. 21'27, Kopenhaga 95'70, sprz. 95'94, kup. 95'46.

Przebieg strajku rolnego

Rozszerzył się czy wygasa?

Mamy na myśli strajk rolny, o którym jedna i ta sama ajencja podaje w jednym i tym samym dniu dwie sprzeczne wiadomości. Mianowicie Ajencja Wschodnia (AW) rozesłała w poniedziałek telegramy o strajku rolnym, datowane z Warszawy, które zawierają całkiem sprzeczne informacje. — W jednym telegramie czytamy: „Strajk rolny powoli wygasa", poczem następuje wyliczenie województw i folwarków dla wykazania „tendencji zniżkowej" w strajku. W drugim telegramie czytamy: „Strajk rolny rozszerzył się silnie na Pomorzu i w byłej Kongresówce... przewidują, że strajk przeciągnie się do drugiej połowy miesiąca", poczem następuje wyliczenie szeregu miejscowości, świeżo strajkiem rolnym objętych.

Co więc jest prawdą? Zdaje się, że informacje powyższe są — mimo swej dwuznaczności — zupełnie jasne dla umiejących czytać i chcących rozumieć. Intencją urzędową jest głosić, że strajk gaśnie i dlatego w tym sensie się informuje. Ponieważ jednak nawet urzędownie nie można całej prawdy zataić, musi się ją podać bodaj w zaklauzurowanej formie, że tak twierdzi Związek zawodowy. Poco zresztą szukać dowodów, że druga informacja, głosząca o rozszerzaniu się strajku, jest prawdziwą, kiedy wystarczy przeczytać wściekłe ujadania pewnych dzienników z powodu strajku? Gdyby strajk miał się ku likwidacji, nie wściekanoby się, tylko triumfowanoby z powodu klęski robotników.

Cóż, kiedy do triumfu niema powodu! Szuka się więc pozoru i wpada się w kłamstwa.

—ooo—

Strajk rolny wzrasta.

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Sfery rządowe otrzymały informacje o silnym wzroście strajku rolnego.

Zwycięstwo wyborcze socjalistów w Belgji

Ostatni parlament belgijski składał się z trzech głównych partyj: katolików, socjalistów i liberałów. Pozatem była grupka nacjonalistów flamandzkich. Rząd Theunisa opierał się na koalicji katolików i liberałów, która jednak rozbiła się z powodu różnicy zdań odnośnie do rozszerzenia prawa głosowania kobiet.

Stosunek sił w Izbie deputowanych był następujący: katolicy 80 mandatów, socjaliści 68, liberali 33, Flamandczycy 5 — razem 186 mandatów. Nowa Izba będzie liczyła o 1 posła więcej, gdyż poraz pierwszy głosują zaanektowane od Niemiec powiaty graniczne.

Wedle nadchodzących wiadomości wybory niedzielne dały socjalistom wielkie zwycięstwo głównie na koszt liberałów. Wedle dotychczasowych prowizorycznych obliczeń katolicy otrzymali 82 mandaty, socjaliści 73, liberali 26, Flamandczycy 6. Charakterystyką wyborów jest zupełna klęska komunistów, którzy w najlepszym razie uzyskają 1 mandat.

O przyszłem stanowisku socjalistów, o ich ewentualnym udziale w rządzie koalicyjnym wyraził się tow. Vandervelde w następujący sposób: Dotychczas nie można wypowiedzieć się wyraźnie o charakterze rządu. Jestem członkiem stronnictwa, podlegającym przywódcom zarządu partji. Kongres socjalistyczny postanowi, czy partja będzie mogła wziąć udział w rządzie, czy też nie. Vanderbild oświadczył, że ułożenie nowego rządu przejdzie przez bardzo wiele trudności. Pomiędzy katolikami istnieją konserwatyści, którzy zasadniczo zwalczają udział socjalistów w rządzie.

* * *

Bruksela. (PAT) Wynik wyborów do parlamentu jest już prawie zupełnie znany. Stronnictwa wejdą do nowego parlamentu w następującym składzie: 81 katolików, 76 socjalistów, 25 liberałów, 5 Flamandczyków, 1 komunista. Poprzednia Izba składała się z 80 katolików, 68 socjalistów, 33 liberałów, 4 Flamandczyków.

Jednomyślność w gabinecie Herriota

PLAN FINANSOWY RZĄDU

Paryż (PAT). Po posiedzeniu komitetu ministrów jeden z ministrów oświadczył, że w łonie rządu ujawniła się jednomyślność co do przyjęcia planu sanacji finansów, przygotowanego przez ministra de Monzie, oraz potwierdził, że plan ten przewiduje daninę dobrowolną, której oprocentowanie wahałoby się między 3 i pół a cztery procent, co nie zostało ostatecznie ustalone.

DANINA MAJĄTKOWA

Paryż (PAT). Po wczorajszej specjalnej naradzie ministerjalnego komitetu minister finansów de Monzie opracował tekst projektu finansowego, który będzie przedstawiony radzie ministrów do aprobaty. Należy zaznaczyć, że projektowana nadzwyczajna danina dobrowolna ma być przeprowadzona pod kontrolą władzy podatkowej i że przewidziana jest ona na okres pięcioletni. Płatnicy daniny będą mogli złożyć deklarację na piśmie co do wysokości płaconej daniny, a w razie niedostateczności takiej deklaracji władze podatkowe określą ich zdolność płatniczą proporcjonalnie do deklaracyj, składanych dotychczas co do podatku dochodowego. Na posiedzeniu Izby deputowanych Herriot zażąda zastosowania nowej procedury dla dyskusji nad projektem. Jak się dowiaduje „Petit Parisien", Herriot miał oświadczyć, że wszystkie ugrupowania lewicy aprobują projekt finansowy ministra de Monzie.

SPODZIEWANA OPOZYCJA SENATU

Paryż (AW). Stronnictwa lewicowe są zadowolone z rozwiązania kryzysu parlamentarnego. Socjaliści oświadczyli, że udzielą swego poparcia Herriotowi, który widzi uzdrowienie finansów w opodatkowaniu majątku krajowego i kapitałów, znajdujących się zagranicą. Projekt podatku majątkowego napotka napewne na silną opozycję w senacie i należy oczekiwać gorącej walki parlamentarnej przed ostatecznem uchwaleniem daniny majątkowej. Loucheur, który ma nadzieję zostać prezydentem ministrów, wypowiedział się przeciwko podatkowi majątkowemu.

TELEGRAMY

—o—

URZĘDNICY NIE OTRZYMAJĄ ZAPOMOGI ŚWIĄTECZNEJ

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Półurzędowo komunikują, że ministerstwo skarbu postanowiło nie wypłacać żadnych zasiłków świątecznych dla urzędników, jako nieprzewidzianych preliminarzem budżetowym, uchwalonym przez komisję sejmową.

RADA MINISTRÓW

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Dziś odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym znajduje się sprawa ustaw o flocie powietrznej i o funduszu meljoracyjnym. We czwartek odbędzie się posiedzenie sekcji dla spraw kresowych i mniejszości narodowych. Na porządku dziennym są sprawy szkolnictwa żydowskiego i osad rentowych.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-CZESKIE

Praga. (PAT) Wedle doniesienia radjostacji w Pradze rokowania polsko-czechosłowackie, prowadzone w Pradze, mają przebieg pomyślny, tak iż przewidziane jest dojście do porozumienia co do głównych punktów jeszcze przed świętami.

KONWENCJA POLSKO-ŁOTEWSKA

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Dnia 7 bm. minister spraw zagranicznych i poseł republiki łotewskiej w Warszawie dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji sanitarnej pomiędzy Polską z Łotwą. Konwencja wchodzi w życie 22 kwietnia.

OPIEKA NAD EMIGRANTAMI W AMERYCE

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Dziś z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych i urzędu emigracyjnego wyjeżdża do Ameryki Wojciech Szukiewicz, aby zająć się polskimi emigrantami, którzy znajdują się w Meksyku. P. Szukiewicz zwiedzi najpierw kolonje polskie na Kubie, potem przez Veracruz uda się do Meksyku.

Jarres czy Hindenburg kandydatem prawicy?

Berlin. (PAT) „Berliner Zeitung am Mittag" donosi, że kandydat prawicowy Jarres nosi się z zamiarem cofnięcia swej kandydatury, a to z powodu, że stronnictwa prawicowe zachowują się lekceważąco wobec jego osoby. Hindenburg gotów jest przyjąć kandydaturę na prezydenta, jeżeli wszystkie stronnictwa i grupy bloku prawicowego za nim się oświadczą. W obecnym czasie wyłoniła się kandydatura księcia Hatzfelda, byłego komisarza Rzeszy dla okupowanych terytorjów.

Sowiety o zjeździe w Rydze

Moskwa (PAT). „Izwiestja" twierdzą, że oświadczenie Skrzyńskiego, iż konferencje sztabów generalnych w Rydze zajmowały się wyłącznie sprawami obrony i obniżenia budżetu wojskowego w duchu Ligi narodów, jest nieprawdziwe. Konferencja zajmowała się zdaniem dziennika rosyjskiego przygotowaniem przymierza wojskowego pomiędzy Polską, Estonją i Łotwą przeciwko unji sowieckiej i przeciwko Niemcom. Możliwem jest, że do tego przymierza przyłączy się także Rumunja.

—ooo—

KONIEC STRAJKU W ZAGŁĘBIU OSTRAWSKIEM

Morawska Ostrawa (PAT). Strajk w ostrawskim rewirze został 6 bm. oficjalnie zakończony. W przemyśle metalurgicznym i chemicznym powrócili do pracy wszyscy robotnicy. Z górników strajkujących, których liczba wynosiła około 16 tysięcy, zjechało do pracy 7 i pół tysiąca. Największy procent strajkujących górników znajduje się jeszcze we wschodniej części rewiru, podczas gdy w zachodniej pracowano prawie normalnie. Organ komunistyczny „Delnicky Dennik" skonstatował, że strajk się nie powiódł i że próby kontynuowania go naraziłyby na szwank interesy robotników.

O POŻYCZKĘ ANGIELSKĄ DLA SOWIETÓW

Londyn. (PAT) Pełnomocnik rosyjski Rakowski przybył tutaj wczoraj i miał konferencję w urzędzie zagranicznym w sprawie pożyczki. — Obecnie odbywają się za wiedzą urzędu skarbu konferencje między bankami angielskimi a rosyjskimi w sprawie pożyczki. Banki angielskie podkreślają, że najważniejszym warunkiem pożyczki jest, by Rosja uznała swoje zobowiązania wynikające z długów przedwojennych.

PROCES SADOULA

Paryż (PAT). W procesie przeciwko kapitanowi Sadoulowi przesłuchany został Rakowski. Oświadczył on, że twierdzenie, jakoby Sadoul zdradził Francję i jakoby nawet pozostawał w stosunkach z niemieckim sztabem generalnym, jest zupełnie zmyślone. Rakowski usiłował odeprzeć twierdzenie, jakoby Rosja sowiecka w roku 1917 zaprzestała wojny w porozumieniu z niemieckim sztabem generalnym; przeciwnie — miała silny zamiar po zwycięstwie rewolucji prowadzić wojnę z Niemcami dalej, została jednak pozostawiona swemu losowi przez aljantów a sama nie była w możności sprostać kosztom dalszego prowadzenia wojny. Pokój w Brześciu litewskim był pokojem zawartym z konieczności.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS we środę 8 bm. o godz 7 wieczór, ul. Dunajewskiego 5.

WPISY DO KOMITETU MAJOWEGO PPS przyjmują dyżurni organizacyj zawodowych na III piętrze w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5. Opłata komitetowa wynosi 50 gr. Listy zwrócą dyżurni najpóźniej do 25 kwietnia i odbiorą dla zgłoszonych u siebie komitetowych oznaki czerwone. Również przyjmuje wpisy biuro Rady Robotniczej PPS w godzinach od 10 rano do 1 w poł., i od 4 do 8 wieczorem.

NA ŚWIĘTA!
Kompoty, konfitury,
towary kolonialne i delikatesy
poleca najtaniej
Henryk Pacanower
Kraków, Starowiślna L. 17
(Naprzeciw kino Uciechy).

MEBLE
na raty
po znacznie zniżonych cenach.
Magazyn mebli i zakład tapicerski 514
S. FRISCH
Kraków, Stolarska 13
(w podworcu).

Szkło okienne
poleca, oraz wykonuje wszelkie roboty szklarskie
S. FINKELSTEIN
Kraków, Mikołajska 5
Ceny niskie. 513

Robotnicza Spółdzielnia Spożywców
w Nowym Sączu
zwołuje
na niedzielę, dnia 26 kwietnia 1925 r. o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu

5. Walne Zgromadzenie Członków

z następującym porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu i bilans za rok 1924.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i kontroli i wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Rozdział nadwyżki.
5. Uzupełniające wybory, a) Rady Nadzorczej, b) Zarządu.
6. Wnioski.

W zgromadzeniu biorą udział z głosem stanowczym przedstawiciele dzielnic a to po 1 na każdych 20 członków. 797

Prezydjum Rady Nadzorczej:
Sekretarz *Łobodziński Jan.* Prezes *Bartoniczek Ludwik.*



Miej chłodną głowę, lecz ciepłe nogi!

To przysłowie jest Wam napewno dobrze znane. Jednak mało ludzi stosuje się do tej zasady, a wykazują to częste zachrypnięcia i katary, na które tyle ludzi codziennie zapada. Nawet najlepszy bucik nie daje ochrony przed wilgocią i zimnem przy słocie i to jest przyczyną Waszego zaziębiania się. Jeżeli jednak będziecie nosić na obuwiu **obcasy** i **zelówki gumowe „Berson"**, to Wasze obuwie nie przepuści wilgoci i nogi nie będą zimne, bo skóra naciąga wilgocią, a **„Berson"** jest nieprzemakalnym. Oburzanie się na złą pogodę nic Wam nie popomoże. Dajcie sobie obuwie „bersonować", t. zn. zaopatrzcie je w **obcasy** i **zelówki gumowe „Berson"** a zaoszczędzicie sobie nietylko przeziębienia, lecz także i pieniędzy, gdyż **„Berson"** jest conajmniej 3 razy wytrzymalszy od skóry. Przez **„Bersona"** staje się chód elastyczny, a elastyczność **obcasów** i **zelówek gumowych „Berson"** chroni ciało przed wstrząsnieniami, które są nieuchronne przy zelówkach skórzanych i wywołują bezwarunkowo przemęczenie, ból głowy i ociężałość.

B E R S O N
nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.

Na Święta
Piwa
Porter
Lemoniady
w najlepszych gatunkach poleca
JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO
NA ZACHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ
Zjednoczonych Browarów Warszawskich
716 Pod Firmą
HABERBUSCH i SCHIELE S. A.
ul. Kapucyńska 3. — Telefon 3208.
Na prowincję wysyłka w skrzynkach.

Co to jest — wojna czy pokój?
Jedni sprzedają kamienice, parcele, inni sklepy, mieszkania, są i tacy, którzy ze strachu robią zupełną wyprzedaż towarów lub ogłaszają wielkie procentowe opusty, słyszeliśmy też o dołączaniu prezentów przy zakupnie towarów.

Co to wszystko znaczy?
Jest to tylko niedobra reklama — bo dobra reklama polega na tem, aby każdy kupujący nabył przedewszystkiem dobry i tani towar jakto robi firma W. KAPERY, gdzie za bardzo solidne

bucki męskie czarne box tylko Zł. 19
„ „ jasne „ „ „ 20
„ „ czarne szewro „ 26
a damskie pantofelki lakierowe najmodniejsze od Zł. 20 wzwyż.

Wielki wybór wszelkiego rodzaju obuwia od praktycznych do najwykwintniejszych.
Wszelkie zapotrzebowanie proszę kierować:
W. KAPERA, Kraków
ul. Sławkowska 24, lub Filja: św. Tomasza 29
„Obcych chwalmy, swoich popierajmy". 749

Ważne na święta!!
Najstarsza w zachodniej Małopolsce
RAFINERJA i FABRYKA
spirytusu, likierów, rumu i rosolisów
J. KÖRBER
TARNÓW
poleca po zniżonych cenach
swoje wyroby pierwszorzędnej jakości.
Specjalność Firmy:
Survi liers, 661
Korberowska gorzka,
Korberówka
i Strzelcówka
Rok zał. 1853. Telefon 112.
Sprzedaż hurtowna: ulica Krakowska L. 6.
Sprzedaż detajliczna: ulica Wałowa L. 5.

OGŁOSZENIE!
We czwartek dnia 9 kwietnia 1925 roku o godzinie 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Drukarni Ludowej w Krakowie przy ulicy Dunajewskiego 5

Roczne Walne Zgromadzenie
członków Drukarni Ludowej w Krakowie,
sp. z ogr. odp.
Porządek dzienny:
1) Wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie bilansu za rok 1924.
4) Wniosek Komisji Rewizyjnej na udzielenie Zarządowi absolutorjum za rok 1924.
5) Zatwierdzenie zwaloryzowanego bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 i wniosek Komisji Rewizyjnej w sprawie przeszacowania bilansu złotowego i przyjęcia tegoż.
6) Rozdział czystego zysku.
7) Wybór Rady Nadzorczej w miejsce ustępującej.
8) Wnioski i interpelacje.

ZARZĄD.

GRAMOFONY
z tubą i bez tuby, podróżne, oraz szafkowe w cenie
Zł. 35, 60, 75, 100, 130, 150, wzwyż
Wielki wybór płyt światowej marki w różnych językach, najnowsze szlagiery w tańcach, oraz sławnych, krajowych, zagranicznych artystów w cenie Złotych 3, 3·50, 4·50, 7 wzwyż.
LEOPOLD HUTTERER fabryczny skład
Kraków, ulica Grodzka L. 43. 677

Szynki, kiełbasy
i wszelkie wyroby
w zakres masarstwa wchodzące
poleca firma
ALEKSANDRA GRABOWSKIEGO
Kraków, ulica Szewska 16, tel. 439.
782

!Reklama dźwignią handlu!

Na święta ceny zniżone!
Bielizna męska, krawaty, pończochy, skarpetki, chustki do nosa oraz wszelka galanterja najtaniej u firmy 717
Marjan Król
Kraków, ulica Długa L. 10

KREM FASCINATA
wydelikatnia cerę!!!
584

KAPELUSZE MĘSKIE
SPRZEDAJE I ODNAWIA
Zniszczone wstążki zmienia na poczekaniu.
Jan Kurzydło, kapelusznik damski i męski
[illegible]

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).